

Rejs to dla mnie niezapomniana przygoda
pełna wrażeń i niesamowicie świetnej
atmery... Dnago do Gryzuka było dłużej
długo, ale podłożona była wraz z moją
zawogą więc było ciekawie. Gdy dojeżdżamy
okazuje się że nie mam pod cypu spaw,
ale na szczęście mama bardzo miła pani
Stemik zaczęła mi spimoretka =)
Na ty dzień zorganizowała wczelny wate
more puszek i potowyle obaw, które muselisy
dzimigac, w sumie, jeżeli chodzi o ryk
typu Krupnik, to nawet jej nie uszykany,
ale było za to dużo smellu już z
samego haru "KRUPNIK"

Widoki z łolki były niesamowicie
piękie, a sum wody był niezwykle
wyszejguy i relaksujguy.



Podobało mi się, bo miałam okazję
samodzielnie sterować, ~~zrobić~~

znasz z ~~mapy~~ resztę analogi składowych
i rozkładów zioła, ment itd.

Atmosfera było świetna, niewieleżna
od pogody, zawsze było zabawnie i
weselo.

Podobały mi się party (szczególnie w Strynawie)
fantastycznie grał me gitarze naszego
kolegi i super wokół moich koleżanek.

Bardzo uśmiechnęłam się z tego że
miałam ~~ostatni~~ okazję uczestniczyć
w tak wspaniałej przygodzie =)

Marta
BURZA